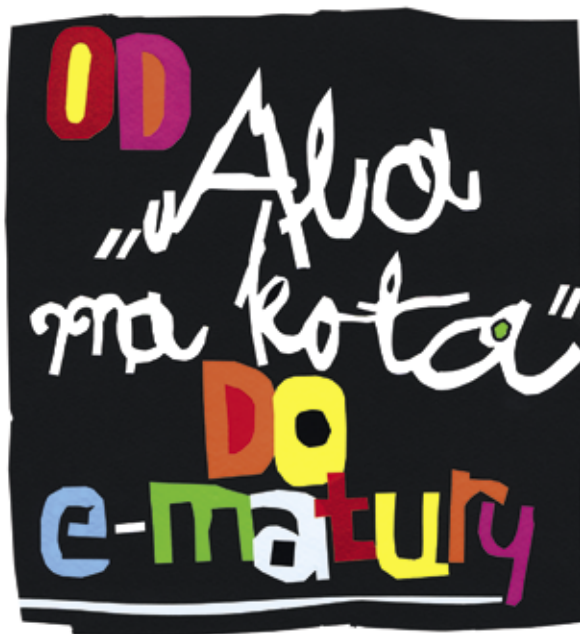


książki *szkolne*

Nr 3/2012 (186) • marzec 2012
Bezpłatny dodatek • ISSN 2083-7747 • Indeks 334464

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA
O PROJEKTOWANIU W EDUKACJI
OD „ALA MA KOTA” DO E-MATURY



Piękne projekty dla pięknych pomysłów

BIBLIOTEKA NARODOWA W WARSZAWIE

18.04.2012

ORGANIZATORZY:



PATRONAT HONOROWY



MINISTER
EDUKACJI
NARODOWEJ



PREZYDENT
MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY

PARTNERZY:



SPONSOR:



WSPARCIE:



ZAGADKOWA NIEDZIELA

Dlaczego zebra nie gubi pasków?



WIELKA WYPRAWA DO ŚWIATA ZWIERZĄT



Dzieci wiedzą lepiej!
Dlaczego ryby latają
Dlaczego kameleon zmienia barwę
Dlaczego borsuki zasypiają na zimę



www.wilga.com.pl

www.facebook.com/WydawnictwoWilga



PORTAL O RODZINNYM
PODRÓŻOWANIU
małypodroznik.pl



Cywilizacja, komputeryzacja, cyfryzacja

Pytania o kompetencje

W ostatnich latach pytanie o kształt e-edukacji w Polsce było jednym z najczęściej stawianych problemów w dyskusjach o przyszłości edukacji, w tym także w rozważaniach nad przyszłością podręczników. Jednak paradoksalnie, zamiast poważnej dyskusji systemowej „e-podręcznik” stał się synonimem narzędzia do walki: ministerstwa, mediów, rodziców z wydawnictwami z segmentu publikacji szkolnych – prawdziwym „biczem” opinii publicznej i Świętym Graalem w walce z „wydawniczym lobby”, bo takie określenie, odmieniane przez wszystkie przypadki, zaczęło się regularnie pojawiać od połowy 2011 roku w mediach. Przypomnijmy tylko, że po raz pierwszy zasady wykorzystywania elektronicznych podręczników Ministerstwo ustaliło w 2009 roku, zezwalając na wprowadzenie do użytku w szkole, a tym samym do obrotu handlowego e-publicacji edukacyjnych w formie fizycznej lub cyfrowej.

Ubiegłoroczne zamieszanie rozpoczęło się w połowie lipca, w momencie ogłoszenia przez Ministerstwo Edukacji Narodowej projektu zmieniającego rozporządzenie w sprawie dopuszczania do użytku w szkole programów wychowania przedszkolnego i programów nauczania oraz dopuszczania do użytku szkolnego podręczników, które wprowadzić miało nowe regulacje związane z podręcznikami w wersjach elektronicznych.

Tani e-podręcznik

W zaprezentowanych wówczas propozycjach znalazła się m.in. zmiana mówiąca o konieczności przygotowania podręcznika cyfrowego równoległe do wersji tradycyjnej i papierowej. Przy czym jednocześnie nie pojawiła się żadna oficjalna propozycja ministerstwa, która w sposób szczegółowy określałaby zasady przygotowywania elektronicznych wersji podręczników, czy stopień relacji e-podręczników do książek w wersjach papierowych.

Wypowiedzi ówczesnej szefowej resortu edukacji, minister Katarzyny Hall i jej współpracowników w tym zakresie charakteryzowało kilka ogólnych sformułowań jak to, o przewadze przyszłego e-podręcznika nad jego wersją papierową, wynikającej przede wszystkim ze znacznej różnicy w cenie, która miałaby wynikać z uniknięcia przez wydawców ponoszenia części kosztów produkcyjnych związanych z drukiem książek. Dodajmy również, że według poglądu propagowanego przez ministerstwo, e-podręcznik powinien mieć formę niezabezpieczonego pliku w formacie pdf, stanowiącego dokładną kopię drukowanego podręcznika. Dlatego ciężko było oprzeć się wrażeniu, że retoryka najwyższych rangą przedstawicieli MEN była nastawiona przede wszystkim na osiągnięcie jak największego wrażenia w oczach opinii publicznej

i miała przyczynić się do uzyskania jak najlepszego wyniku w październikowych wyborach parlamentarnych. Tak więc, po hasła „darmowych podręczników” dla najmłodszych uczniów, które minister Katarzyna Hall sformułowała i dość krótko promowała w 2008 roku, na koniec kadencji szefowa resortu obiecała polskim uczniom i ich rodzicom tanie e-podręczniki, które nie dość, że w znacznym stopniu miały odciążyć uczniowskie plecaki, ale także w znaczący sposób ulżyć portfelom rodziców.

Jeszcze latem wydawcy edukacyjni bardzo stanowczo zareagowali na plany MEN, wskazując na wyraźne luki w resortowych propozycjach, argumentując m.in., że we wzmiankowanym projekcie nie nakreślono podstawowych ram, w tym: technicznych (sposób prezentacji i sprzedaż e-podręczników); organizacyjnych (koordynacja pracy z uczniami wyposażonymi w podręczniki papierowe lub elektroniczne); prawno-autorskich; finansowych.

W wyniku oporu środowiska wydawców i jego podbudowanego merytorycznie sprzeciwu, a także kolejnych publikacji prasowych, ministerstwo, przejawiające z początku niczym nie uzasadniony optymizm w zakresie oceny i stosunku do przedstawionych przez siebie rozwiązań, w kolejnych miesiącach stopniowo zmieniało pogląd na tę sprawę. Podjęta we wrześniu ubiegł-

go roku decyzję resortu o wydłużeniu prac nad rozporządzeniem regulującym kwestię podręczników elektronicznych, część mediów i środowisk negatywnie nastawionych do wydawców edukacyjnych przyjęła z oburzeniem i potraktowała, jako wynik wpływu wydawniczego lobby.

„Cyfrowa Szkoła”

Mijały kolejne miesiące, w trakcie których wydawało się, że sprawa nieco „przyschła”. W tym czasie w kierownictwie MEN doszło do ważnych zmian kadrowych, a nową szefową resortu została Krystyna Szumilas, wcześniej sekretarz stanu odpowiedzialna przede wszystkim za kwestie finansowania oświaty. W związku z planowaniem na wrzesień 2012 roku wprowadzeniem w życie obowiązku szkolnego dla sześciolatków na kilkanaście kolejnych tygodni właśnie ten temat skupił na sobie uwagę wszystkich komentatorów. Ostatecznie Ministerstwo Edukacji Narodowej zaproponowało kolejne odroczenie tego procesu, a 9 lutego prezydent Bronisław Komorowski podpisał nowelizację ustawy o systemie oświaty, skutkującą przesunięciem, do 2014 roku, wprowadzenia obowiązku szkolnego dla dzieci sześciolatków. W związku z tym o rozpoczęciu nauki w szkole dzieci urodzonych w latach 2006 i 2007 nadal decydować będą rodzice.

Kwestia elektronicznych podręczników powróciła nieco wcześniej, bo w styczniu resort zaprezentował projekt rozporządzenia wprowadzającego, co uregulowano już zresztą w czerwcu 2009 roku, możliwość, a nie nakaz przygotowywania przez wydawców jednocześnie papierowych i cyfrowych wersji podręczników.

W tym samym miesiącu ministerstwo edukacji wraz z nowo powstałym ministerstwem cyfryzacji ogłosiło plan przeprowadzenia wieloletniego programu „Cyfrowa Szkoła”. W drugiej połowie miesiąca do konsultacji międzyresortowych i społecznych skierowano projekt pilotażu „Cyfrowej Szkoły”. Pilotaż ma być realizowany w terminie od marca do czerwca bieżącego roku i obejmuje cztery obszary tematyczne:

1. e-nauczyciel – przygotowanie nauczycieli do nauczania, komunikowania się z uczniami i rodzicami oraz prowadzenia dokumentacji szkolnej z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych;

2. e-zasoby edukacyjne, w tym e-podręcznik – uzupełnienie oferty publicznych elektronicznych zasobów edu-

kacyjnych, w tym zapewnienie dostępu do nieodpłatnych e-podręczników;

3. e-szkoła – zapewnienie szkołom niezbędnej infrastruktury, w szczególności nowoczesnych pomocy dydaktycznych;

4. e-uczeń – zapewnienie uczniom, w szczególności zagrożonym cyfrowym wykluczeniem, dostępu do nowoczesnych pomocy dydaktycznych.

„Zakupione w ramach wsparcia finansowego przenośne komputery dla uczniów (...), mogą być wykorzystywane przez uczniów (...): 1) wyłącznie w szkole na zajęciach lekcyjnych i w czasie wolnym od zajęć dydaktycznych (wariant I); 2) w szkole na zajęciach lekcyjnych i w czasie wolnym od zajęć dydaktycznych oraz wypożyczane uczniom oddziałów klas IV uczestniczących w programie do korzystania w domu (wariant II)” – czytamy w projekcie pilotażu. Ponadto warunki wypożyczenia uczniom przenośnych komputerów ustala dyrektor szkoły w porozumieniu z radą rodziców. Na realizację programu pilotażowego przewidziano w budżecie państwa rezerwę celową w wysokości 50 mln zł. Według planów rządu pilotaż miałby objąć około 400 publicznych szkół podstawowych ze wszystkich województw. W 2013 roku program „Cyfrowa Szkoła” miałby objąć wszystkie szkoły w Polsce.

45 milionów ze środków unijnych

Dotacja celowa, o jaką w ramach programu mogą ubiegać się edukacyjne placówki, może zostać przeznaczona na zakup nowoczesnych pomocy dydaktycznych, w tym przenośnych komputerów, tablic interaktywnych i urządzeń umożliwiających budowę bezprzewodowych sieci komputerowych. Każda placówka biorąca udział w programie zobowiązana jest do wniesienia w projekt wkładu własnego w wysokości 20 proc.

Jednak przywoływane rozporządzenie nie wniosło żadnych konkretnych w kwestii e-podręczników, które miały być integralną częścią całego systemu funkcjonującego w ramach programu „Cyfrowa Szkoła”. Ministerstwo zaproponowało rozwiązanie oparte o powstanie oficjalnej rządowej platformy, w której zasobach mają zostać udostępnione elektroniczne podręczniki do 18 przedmiotów. Dodajmy, że udostępnione za darmo. Ministerstwo planuje rozpisać otwarte konkursy na przygotowanie cyfrowego kontentu edukacyjnego spełniającego wymagania określone przez MEN. W ten sposób minister-

stwo chce „kupić” e-podręczniki dla całego systemu edukacji szkolnej za łączną kwotę 45 mln zł – bowiem tyle środków unijnych udało się pozyskać na ten cel. Jest to także jeden ze sposobów, które wykorzystuje rząd, aby nakłonić rodziców do współfinansowania procesu cyfryzacji polskiej szkoły. Według tego pomysłu pieniądze, których rodzice nie wydadzą na podręczniki, mogą posłużyć sfinansowaniu czytników lub tabletów na własny stały użytek dla dziecka.

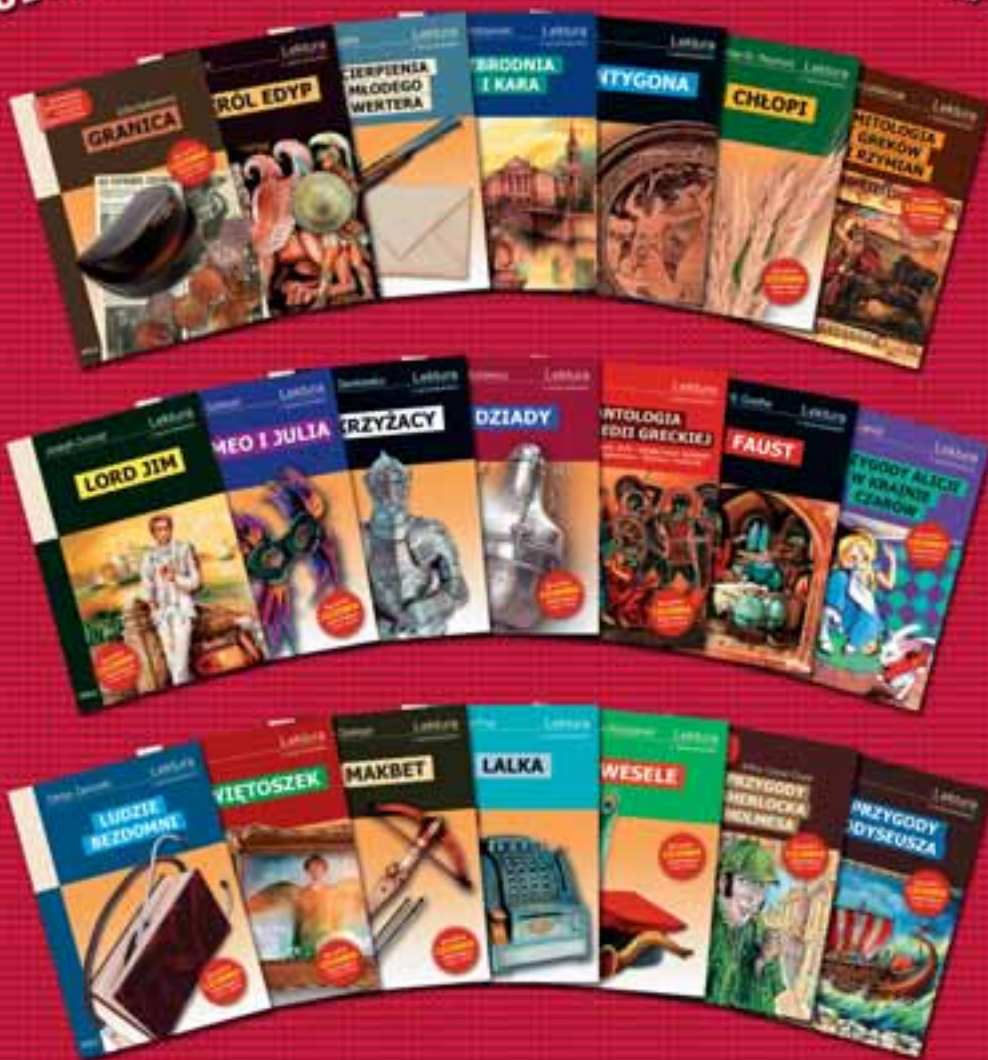
Jednak, co taki system zaprojektowany przez rządowych specjalistów oznacza w praktyce dla rynku e-publikacji? Czy proponowane rozwiązanie należy postrzegać jako system zamknięty, który stanie się wyłącznie jednorazowym źródłem zarobku dla kilku wybranych-wygranych podmiotów, którym uda się osiągnąć biznesowy sukces w zapowiadanych przez MEN przetargach? Jak na razie ministerstwo nie sygnalizowało żadnych prac legislacyjnych nad stworzeniem nowych zasad obowiązywania e-podręczników. Czy zatem e-podręcznik, który wygra konkurs będzie używany, bez żadnych zmian, korekt i ulepszeń, przez kilka lat? A może zasady jego aktualizacji staną się jedną z wytycznych, jakie wydawcy będą musieli spełnić w ramach realizacji procedury konkursowej?

Z drugiej strony wiadomo jednak, że „Cyfrowa Szkoła” ma upowszechnić wśród uczniów, bez względu na miejsce zamieszkania i ich osobistą sytuację materialną, dostęp do nowoczesnych narzędzi komunikacji internetowej. Dzięki tej transformacji w ciągu maksymalnie dwóch lat znacznie poszerzyć może się docelowa grupa młodych e-klientów poszukujących dodatkowych źródeł i form poszerzania wiedzy, a co za tym idzie także kompetencji cywilizacyjnych. To z kolei może otworzyć drogę dla rozwoju rynku e-publikacji edukacyjnych o charakterze pozapodręcznikowym, a tego typu ofertę większość największych graczy z segmentu edukacyjnego posiada w swoich zasobach i rozwija już przeciwieństwo od pewnego czasu. Tylko czy taki potencjalny rynek jest aby na pewno wystarczająco „głęboki”, by zrekomensować podmiotom gospodarczym działającym na rynku publikacji edukacyjnych wszystkie starty i ograniczenia, jakie niesie za sobą taka zaawansowana zmiana cywilizacyjna, czy o przyszłym obrazie tego segmentu przemysłu książkowego zadecyduje interwencja państwa i powstały w jej następstwie nowy rynek?

PAWEŁ WASZCZYK

LEKTURY

JEŚLI LUBISZ CZYTAĆ, TO WYŁĄCZNIE Z OPRACOWANIEM



STRESZCZENIE

WAŻNY CYTAT

CHARAKTERYSTYKA BOHATERÓW



Już ponad 150 lektur

OPRACOWANIE

PROBLEMATYKA

GREG[®]

SZUKAJ W DOBRYCH KSIĘGARNIACH I EMPIKACH

ul. Klasztorna 2B, 31-979 Kraków, księgarnia internetowa: www.greg.pl, tel. (12) 644-98-90, w godz. 8.00–17.00